

Japońskie zbrodnie na jeńcach alianckich w czasie II wojny światowej

19 grudnia 2020

Japońskie zbrodnie wojenne na jeńcach alianckich są tematem mało poruszonym w literaturze i filmie. Zapomnianym przez historyków i dziennikarzy. A ja chciałbym o tym przypomnieć w artykule.

Do dziś w Wielkiej Brytanii, Holandii, USA, Australii oraz Nowej Zelandii mieszkają weterani, którzy przeżyli koszmar niewoli. Wspomnienia i trauma obozowych przeżyć wracają często, jak ciepły deszcz i wiatr w letnie dni. Dla nich ten temat nigdy nie będzie zamknięty. Koszmary wracają co noc.

Po ataku na Pearl Harbor, który miał miejsce 7 grudnia wojska japońskie rozpoczęły błyskawiczny podbój Azji oraz wysp Pacyfiku. 8 grudnia zaatakowały Filipiny. Początkowo obroną kierował generał Douglas MacArthur. Obrona Bataanu trwała od 1 stycznia do 9 kwietnia 1942. Siłami japońskimi dowodził generał Masaharu Homma. Po zajęciu stolicy Filipin Manili oraz Półwyspu Bataańskiego, Japończycy uderzyli na wyspę Corregidor. Najsilniej broniła się tamtejsza twierdza. Siły japońskie ostatecznie zmusiły jej załogę do kapitulacji 6 maja 1942. 8 maja zakończono wszelkie walki.

Po kapitulacji wojsk amerykańsko-filipińskich na Bataanie w dniu 9 kwietnia 1942, dowodzonych przez amerykańskiego generała majora Edwarda P. Kinga, do japońskiej niewoli trafiło ponad 70 000 jeńców. Japończycy postanowili przetransportować ich do oddalonego o 160 km obozu O'Donnel w prowincji Nueva Ecija. Początkowo dowódcy amerykańscy spodziewali się, że dostaną się tam na ciężarówkach. Jednak później dowiedzieli się, że podróż odbędą pieszo, a ciężarówki

posłużą żołnierzom japońskim, zmieniających się nawzajem w pilnowaniu jeńców. Operacją tą dowodził generał Masaharu Homma. Jeńcy szli przez dżunglę w palącym słońcu, osłabieni, bez jedzenia i picia. Większość z nich zachorowała na malarię lub dyzenterię. Aby móc ugasić pragnienie musieli pić brudną wodę z kałuż, a każdy postój mógł zakończyć się śmiercią. Osoby schorowane lub ranne, które nie mogły nadążyć za kolumną jeńców, były natychmiast zabijane przez japońskich strażników.

Niekiedy dochodziło do zabójstw bez konkretnego powodu – więźniowie byli wyciągani z szeregu i po prostu zabijani. By móc otrzymać jakieś pożywienie lub wodę jeńcy musieli oddać resztki swoich kosztowności, jakie im zostały po wcześniejszej rewizji. Niektórzy miejscowi Filipińczycy udzielali członkom marszu pomocy. Dziewiątego dnia marszu jeńców przetransportowano w małych wagonach filipińskiej kolei. Z powodu ciasnoty i duchoty panującej w wagonach, wiele osób zasłabło, niektóre udusiły się, około 54 000 jeńców przybyło do obozu O'Donnel. 6 czerwca 1942 Japończycy wypuścili Filipińczyków, Amerykanów zaś postanowiono przetransportować do innego obozu w Cabanatuan. Podczas przemarszu zmarło wskutek chorób, odniesionych ran oraz wyczerpania około 8000 jeńców.

Kolejnym miejscem japońskich okrucieństw była kapitulacja Singapuru. 15 lutego 1942 roku dowódca brytyjskiego garnizonu, generał porucznik Artur Percival skapitulował wobec dowódcy 25 Armii Japońskiej, generała porucznika Tomoyuki Yamashity. Dokument kapitulacyjny podpisano o godzinie 19.30. Pierwszym miejscem zbrodni był Szpital Wojskowy im. Aleksandry, leżący nie daleko linii frontu stał się widownią niesłychanych okrucieństw. Gdy Japończycy przedostali się na jego tyły i widać było, że budynek jest otoczony, porucznik-lekarz Henry Weston przeszedł z izby przyjęć ku tylnemu wejściu, z białą flagą w ręce.

Pierwszy żołnierz japoński, który wkroczył do szpitala, przebił lekarza bagnetem. Tuż za nim wpadli inni i rozbiegli

się po korytarzach i salach. Na sali chirurgicznej przebili żołnierza, który oczekiwał na operację na stole operacyjnym. Na głównym korytarzu szpitala wymordowali lekarzy i pielęgniarki (wcześniej zgwałcili). Ordynator szpitala kapitan Smiley został uderzony bagnetem w lewą pierś, ale bagnet ześliznął się po metalowej papierośnicy. Uderzony po raz drugi, upadł udając zabitego. Chorych, którzy nie zostali zamordowani, stłoczono w małym pomieszczeniu, gdzie nie mogli się poruszać ani nawet usiąść. Nie podano im wody, nawet konającym. Okupant japoński okrutnie rozprawił się z tą częścią ludności malajskiej i chińskiej, która aktywnie wystąpiła w czasie walk o Singapur. Rozstrzelano kilkadziesiąt tysięcy ludzi. W czasie walk poległo 10 000 żołnierzy lub zmarło z ran, 180 000 poszło do niewoli, aby budować kolej birmańską.

Japończycy tworzyli obozy dla jeńców wojennych oraz dla internowanej ludności cywilnej. Wojskowi nie uznawali żadnych konwencji międzynarodowych dotyczących humanitarnego traktowania jeńców. Złe warunki sanitarne, choroby, przymusowa praca oraz brutalność strażników przyczyniły się do śmierci tysięcy więźniów. Każda próba ucieczki była surowo karana: znęcano się i znieważano publicznie, zamykano w klitkach, poddawano torturom. Funkcjonariusz mógł nawet wymierzyć surową karę nie odwołując się przy tym do prawa wojennego, z karą śmierci włącznie. Tego typu praktyka nosiła nazwę kikosaku. Szczególnie obawiano się przeniknięcia do obozów szkodliwych dla Japończyków informacji o ich niepowodzeniach w prowadzonej wojnie. Zakazano w obozach posiadania jakichkolwiek nadajników radiowych, grożono za to śmiercią. Dodatkowo utrzymywano jeńców w fałszywym przekonaniu, że zachodnie media kłamią.

Obozy były rezerwuarem taniej siły roboczej. Podobnie jak ludność okupowana, jeńcy wojenni byli zapędzani do niewolniczej pracy ku chwale Japonii. Pracowali w japońskich zakładach zbrojeniowych, przy budowaniu dróg, linii kolejowych i mostów dla potrzeb wojska (na przykład słynna „kolej

śmierci"). Właściwie Kolej Birmańska (ang. Death Railway, Burma Railway) budowana w latach 1942-1943, kosztem wielu tysięcy ofiar wśród zatrudnionych alianckich jeńców wojennych i ludności cywilnej (liczbę ofiar szacuje się na ok. 100 tys. cywili i 16 tys. jeńców), szczególnie ciężka była budowa torów przez przełęcz Hellfire Pass, linia połączyła miasta Bangkok w Tajlandii i Rangun w Birmie, miała kluczowe znaczenie dla japońskiej okupacji Birmy i planowanej ofensywy na Indie, znacznie skracając drogę zaopatrzenia dla japońskich oddziałów, 2 kwietnia 1945 kluczowy punkt linii – most nr 272 (most na rzece Kwai) został zbombardowany przez lotnictwo amerykańskie – użyto bomb typu AZON, aktualnie linia przejezdna jedynie na odcinku ok. 130 km.

Wraz z narastającą liczbą nalotów bombowych na pozycje wojsk oraz miasta japońskie rosła brutalność wobec pilotów. Już przed wojną władze wojskowe podjęły starania zmierzające do nie ratyfikowania przez Japonię konwencji genewskiej z 1929 roku, dotyczącej traktowania jeńców wojennych. Przeciwnicy ratyfikacji konwencji genewskiej wysuwali argument, że jeśli załogi lotnicze będą wiedziały, że w przypadku strącenia zostaną potraktowani jak jeńcy wojenni zgodnie z prawem międzynarodowym, to przyczyni się to do podwojenia nalotów na Japonię. Po nalocie bombowym na Tokio z kwietnia 1942, dowodzonym przez ppłk. Jamesa Doolittle'a, premier Hideki Tojo wydał specjalne polecenie by traktować wszystkich amerykańskich i brytyjskich pilotów bombowców za zbrodniarzy wojennych, a nie jeńców. Żołnierze Armii Cesarskiej oraz Kempeitai mieli odtąd obowiązek schwytania i postawienia przed sądem każdego aresztowanego pilota, po czym miał zostać zabity. Dotyczyło to wszystkich lotników zatrzymanych w samej Japonii a także Mandżukuo, Chinach oraz innych obszarów walk. W lipcu 1942 piloci amerykańscy, przetrzymywani w Chinach, zostali postawieni przed sądem na rozkaz generała Shunroku Haty – głównodowodzącego Chińskiej Armii Ekspedycyjnej. Byli przesłuchiwani i torturowani przez Kempeitai, przez co nie uczestniczyli w procesie. Trzech stracono, a pięciu skazano na

dożywocie.

Z czasem przekonano się, że formalne procesy to strata czasu. Od maja 1945 lotników zabijano zaraz po schwytaniu. Egzekucja najczęściej polegała na ścięciu głowy kataną lub zakłuciu bagnetem. Warto również przytoczyć niektóre z przykładów tortur stosowanych przez żołnierzy japońskich:

1. Tortura „ryżu”: ofiarę pozostawiano przez kilka dni bez jedzenia, po czym zmuszają ją do zjedzenia surowego ryżu, a następnie wypicia dużej ilości wody. Nasączony wodą ryż pęczniał, powodując ogromny ból brzucha.

2. Tortura „wodna”: unieruchomionej leżącej ofierze wlewano do przez usta i nos wodę do płuc, dopóki torturowany nie straci przytomności. Czasami skakano mu bo brzuchu, aby wydalil wodę z powrotem. Zazwyczaj ofiarę cucono i powtarzano to tyle razy, ile uznano za potrzebne.

3. Przypiekanie ciała: gaszenie na ciele ofiary papierosów lub cygar, stosowanie w tym celu również świece, rozpalone do czerwoności żelaza, płonący olej lub wrzącą wodę. Przypalano zazwyczaj najczulsze części ciała, jak nozdrza, bębenki w uszach, pępek, narządy płciowe.

4. Rażenie prądem elektrycznym: prąd elektryczny przepuszczano przez najczulsze części ciała (podobne jak w przypiekanii).

5. Rozciąganie stawów kolanowych: po związaniu torturowanemu rąk do tyłu kazano mu uklęknąć i kładziono mu z tyłu na nogach, za stawami kolanowymi, pręt, którego średnica osiągała czasami trzy cale. Następnie przyciskano uda do dołu – czasami robiono to, skacząc na nie – co powodowało rozciąganie się stawów kolanowych. W wyniku tej tortury kości wychodziły za stawów, powodując gwałtowny ból.

6. Zawieszanie: torturowanego wieszano za przeguby rąk, ramiona, nogi lub szyję, tak by wyciągnąć kości ze stawów lub dławić go. Metodę tę łączono niekiedy z chłostą, której

dokonywano w czasie zawieszania.

7. Klęczenie na ostrych przedmiotach: ofierze kazano klęczeć godzinami najczęściej na krawędzi ociosanych bloków kamiennych. Gdy się poruszył, chłostano go.

8. Wrywanie paznokci: torturowanemu wrywano paznokcie u palców rąk i nóg za pomocą szczypiec. Często stosowano również wbijanie za paznokcie małych drzazg bambusowych.

9. Bandażowanie palców: pomiędzy palce u rąk wkładano kijki i palce razem z kijkami bandażowano. Następnie za pomocą kawałka sznurka bandaż zaciskano, co powodowało straszliwy ból. Kończyło się to jeśli nie połamaniem kości, to w każdym razie zgnieceniem palców i opuchlizną trwającą kilka dni.

Te tortury należały do „żelaznego repertuaru” stosowanego przez japońskie siły zbrojne na każdym teatrze wojny i na wszystkich terenach okupowanych. Tysiące alianckich jeńców wojennych zmarło w wyniku tych okropności. Przypadki zabijania i okrutnego traktowania jeńców alianckich miały miejsce na Nowej Brytanii w styczniu 1942 (liczbę ofiar ocenia się na ponad 150), na wyspie Ambon w lutym 1942 (ponad 300 Australijczyków i Holendrów zabito na rozkaz kontradmirała Koichiro Hatakeyamy), czy też nad zatoką Milne na Nowej Gwinei w sierpniu 1942 roku. W sierpniu 1942 roku kontradmirał Koso Abe wydał rozkaz stracenia żołnierzy amerykańskich wziętych do niewoli na atolu Makin. Inna egzekucja jeńców amerykańskich, za którą również poniósł odpowiedzialność kontradmirał Koso Abe miała miejsce na atolu Wake, gdzie 98 amerykańskich jeńców zostało uśmierconych w październiku 1943 roku, w masowej egzekucji. W marcu 1944 roku Japończycy spodziewający się desantu na obszar Nowej Irlandii (Papua Nowa Gwinea) stracili 48 australijskich jeńców w miejscowości Kavieng.

W styczniu 1945 roku na wyspie Chichi Jima doszło do aktu kanibalizmu. Zjedzono wówczas, wziętego do niewoli amerykańskiego pilota, porucznika Edwarda Halla. Za pewną

liczbę zbrodni wojennych odpowiedzialność spada na Cesarską Marynarkę Wojenną. Warunki na statkach i okrętach przewożących alianckich jeńców były nieludzkie. Transportowani żołnierze głodowali, chorowali i cierpieli w tropikalnej temperaturze, w fatalnych warunkach sanitarnych i pozbawieni pomocy lekarskiej. Ich życiu zagrażała też złowroga postawa strażników japońskich.

Po zakończeniu działań wojennych postanowiono powołać Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu. Jego zadaniem było osądzenie zbrodni dokonanych przez przywódców i pozostałych obywateli Japonii podczas II wojny światowej. Powstał 19 stycznia 1946 w Tokio. Państwami-założycielami były: Australia, Chiny, Francja, Holandia, Kanada, Nowa Zelandia, USA, Wielka Brytania i ZSRR. Później do porozumienia dołączyły Indie i Filipiny. Akt oskarżenia zawierał 55 punktów i zarzucał m.in. zbrodnie przeciwko pokojowi, pospolite zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludności cywilnej popełnione od 1 stycznia do 2 września 1945 roku.

Trybunał tokijski opierał się na zasadach norymberskich, przy czym procedura procesu była nieco inna. Przewodniczącego Trybunału (Australijczyk, sir William Webb) oraz gł. oskarżyciela (J. Keenan) i jego 10 pomocników mianował naczelny dowódca alianckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, gen. D. MacArthur.

Statut Trybunału wyróżniał trzy kategorie zbrodni:

- „Klasa A” – zbrodnie przeciwko pokojowi,
- „Klasa B” – zbrodnie wojenne,
- „Klasa C” – zbrodnie przeciwko ludzkości.

Przed Trybunałem o zbrodnie przeciwko pokojowi oskarżono 25 politycznych i wojskowych przywódców, z czego 7 skazano na karę śmierci, a 16 na karę dożywotniego więzienia. W sumie osądzono za zbrodnie przeciwko ludzkości 5700 Japończyków.

Ponad 900 zostało straconych. Wyroki kary śmierci wykonano 22 grudnia 1948 roku na dziedzińcu więzienia Sugamo.

Skazani na karę śmierci przez powieszenie w Procesie Tokijskim:

- generał Kenji Doihara, oficer wywiadu wojskowego w Armii Kwantuńskiej,
- baron Kōki Hirota, minister spraw zagranicznych,
- generał Seishirō Itagaki, minister wojny,
- generał Heitarō Kimura, dowódca wojsk japońskich w Birmie,
- generał Iwane Matsui, dowódca wojsk japońskich w Chinach,
- generał Akira Mutō, dowóca wojsk japońskich na Filipinach,
- generał Hideki Tojo, dowódca Armii Kwantuńskiej, później premier Japonii.

Inni znani zbrodniarze, którzy uniknęli surowej kary, a nawet rozwinęli skrzydła w powojennej Japonii to Yoshio Kodama i Ryoichi Sasakawa. Przed wojną byli aktywnymi członkami japońskich grup faszystowskich, które stosowały przemoc. Podczas wojny obydwaj na zlecenie armii i marynarki wojennej prowadzili potężną akcję grabieży wszelkich dóbr przedstawiających jakąkolwiek wartość na terenie Chin.

Po II wojnie światowej po krótkiej odsiadce w więzieniu Sugamo zostali zwerbowani przez amerykański wywiad wojskowy. Szybko stali się wpływowymi biznesmenami mając bliskie związki z Yakuzą i finansowali rządzącą w Japonii do dziś konserwatywną Partię Liberalno-Demokratyczną.

Wielu członków Kempeitai oskarżonych o zbrodnie wojenne zostało postawionych przed Międzynarodowym Trybunałem Do Spraw Dalekiego Wschodu lub przed lokalnymi trybunałami, a następnie straconych. Część po wojnie zdołała się ukryć przed alianckim

wymiarem sprawiedliwości. Inni – podobnie jak żołnierze Cesarskiej Armii – wybrali współpracę z aliantami, biorąc udział w toczącej się od nowa wojnie domowej w Chinach oraz w tłumieniu antykolonialnych ruchów w Azji południowo-wschodniej. W latach 1945-46 Brytyjczycy wykorzystali japońskich jeńców w tym pracowników Kempeitai do utrzymywania porządku w Wietnamie Południowym. Amerykanie w Korei Południowej pozwolili byłym koreańskim agentom Kempeitai zająć czołowe stanowiska w nowo tworzonej armii, policji i służbach wywiadowczych. Wskutek sprzeciwu USA uniknął ławy oskarżonych cesarz Hirohito.

Aliancka sprawiedliwość nie sięgnęła jednak zbyt głęboko. Znaczną część podsądnych uznano za wykonawców rozkazów przełożonych i nie potraktowano nadmiernie surowo. Dostrzegano też różnicę między przywódcami japońskimi a nazistowskimi. Przewodniczący trybunału tokijskiego sir William Webb oświadczył, że zbrodnie Japończyków nie były tak nikczemne, wielorakie i rozległe jak zbrodnie oskarżonych w Norymberdze. Zasadnicza różnica polegała na tym, że choć Japończycy dopuścili się na frontach wojny okrutnych i ciężkich zbrodni wobec żołnierzy i jeńców alianckich oraz ludności cywilnej, to jednak nie zaplanowali i nie przeprowadzili akcji zorganizowanego ludobójstwa w rodzaju Holocaustu. Część japońskich przywódców działała w przeświadczeniu o rasowej wyższości narodu japońskiego, a społeczeństwo Japonii ulegało kultowi cesarza zbliżonemu psychologicznie do kultu Hitlera, nie pociągnęło to jednak takich skutków jak w III Rzeszy.

Japońskie siły zbrojne w czasie II wojny światowej dokonały szeregu zbrodni wojennych, są one faktem i nie można znaleźć dla nich żadnego usprawiedliwienia.

W listopadzie 2010 roku szef japońskiej dyplomacji Katsuya Okada przeprosił grupę byłych amerykańskich jeńców wojennych z czasów drugiej wojny światowej za doznane cierpienia i przyznał, że byli traktowani w sposób nieludzki. Sześciu byłych jeńców, ich rodziny oraz córki dwóch zmarłych byłych

jeńców stanowi pierwszą amerykańską grupę, która odwiedza Japonię w ramach japońskiego stypendium rządowego. Wcześniej Japonia przyjęła grupy byłych jeńców wojennych z innych państw. Japońscy przywódcy wielokrotnie przepraszali za militarystyczną przeszłość swojego kraju.

Autor: Wojciech Lange

Źródło: iThink.pl